



Sygn. akt V KK 273/20

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 26 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Jacek Błaszczyk

SSN Dariusz Kała (sprawozdawca)

SSN Marek Pietruszyński

SSN Eugeniusz Wildowicz

SSN Paweł Wiliński

SSN Włodzimierz Wróbel

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Józefa Gemry,  
w sprawie **J.K.**

skazanego z art. 5 ust. 1 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za  
klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego (Dz. U. Nr 5, poz.46)  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 26 maja 2021 r.,  
kasacji wniesionej przez Prokuratora Generalnego na korzyść  
od wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1953 r., sygn. akt III K 158/53/28,  
zmieniającego wyrok Sądu Wojewódzkiego w O.z dnia 27 stycznia 1953 r., sygn.  
akt IV K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok oraz poprzedzający go wyrok Sądu  
Wojewódzkiego w O. i na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k.**

**postępowanie karne umarza, kosztami procesu obciążając Skarb  
Państwa.**

**UZASADNIENIE**

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w O. z dnia 27 stycznia 1953 r., sygn. akt IV K. (...), J. K. został uznany za winnego tego, że w okresie od 1928 r. do 1938 r. jako funkcjonariusz Policji Państwowej w B. brał udział w dręczeniu osób aresztowanych, bijąc w brutalny sposób I. W., B.F., S. A., S.F. i E. H., czym dopuścił się przestępstwa z art. 5 Dekr. z dnia 22.1.1946 r. (Dz. U. Nr 5, poz. 46) i za to na zasadzie tego przepisu i art. 47 § 2 k.k. sąd skazał go na 4 lata więzienia i na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg 4 lat. Wyrok zawierał również rozstrzygnięcia dotyczące zaliczenia okresu tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonej kary oraz kosztów procesu.

Powyższy wyrok, w części dotyczącej orzeczenia o karze, został zaskarżony rewizją przez prokuratora, który zarzucił rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary w stosunku do szkodliwości społecznej przypisanego mu przestępstwa.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze i wymierzenie oskarżonemu kary surowszej.

Wyrokiem z dnia 9 czerwca 1953 r., sygn. akt III K. 158/53/28, Sąd Najwyższy zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze w ten sposób, że za przypisany oskarżonemu czyn, skazał go na karę 7 lat więzienia z zaliczeniem na jej poczet okresu tymczasowego aresztowania od dnia 21 lipca 1952 r. oraz orzekł w stosunku do niego utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 4 lat. Wyrok zawierał również rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu.

Od powyższego wyroku kasację na korzyść oskarżonego wywiódł Prokurator Generalny, który zaskarżył orzeczenie w całości zarzucając mu rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 385 w zw. z art. 371 pkt 1 i 2 i w zw. art. 383 pkt 4 w zw. z art. 3 lit. a oraz w zw. z art. 339 § 1 lit. a i b Kodeksu postępowania karnego z 1928 r.,

polegające na zaniechaniu dokonania przez sąd rewizyjny rzetelnej kontroli odwoławczej, niezależnie od zarzutu przytoczonego w rewizji prokuratora, wniesionej na niekorzyść oskarżonego J.K. w zakresie rażącej niewspółmierności kary, w następstwie czego doszło do utrzymania w mocy zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej ustalenia jego winy w sytuacji, gdy było to oczywiście niesprawiedliwe, bowiem doprowadziło do zaakceptowania dokonanego przez sąd meriti ustalenia, iż pokrzywdzeni przypisanym skazanemu przestępstwem byli aresztowani, co nie znajdowało potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym i nie zostało wykazane w żaden sposób w uzasadnieniu wyroku tego sądu, wskutek czego doszło do błędnego przypisania J. K. popełnienia przestępstwa z art. 5 § 1 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego (Dz. U. z 1946 r., Nr 5, poz. 46), mimo, iż swoim zachowaniem nie zrealizował on wszystkich jego ustawowych znamion.

Podnosząc powyższy zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Najwyższego, a także orzeczenia Sądu Wojewódzkiego w O. i uniewinnienie J. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna, w tym znaczeniu, że musiała doprowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku Sądu Najwyższego i poprzedzającego go wyroku Sądu Wojewódzkiego w O. i umorzenia postępowania z uwagi na przeszkodę procesową w postaci śmierci oskarżonego. Zbyt daleko idący był natomiast wniosek autora kasacji w zakresie, w jakim wskazywał na zasadność uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Na wstępie należy wskazać, że autor kasacji słusznie przyjął - jako punkt wyjścia do oceny trafności zaskarżonego orzeczenia - że sąd I instancji skazał J. K. za przestępstwo z art. 5 ust. 1 (błędnie określonego w kasacji mianem § 1) dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego (Dz. U. z 1946 r., nr 5, poz. 46 - zwany dalej dekretem). Pomimo bowiem tego, że organ a quo - w kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu - wymienił wyłącznie art. 5 dekretu, nie precyzując - co również było błędem - czy czyn ten wyczerpuje znamiona określone w ustępie 1,

czy też w ustępie 2 tej jednostki redakcyjnej, to sposób określenia czynności sprawczej, jednoznacznie wskazywał, że w istocie sąd meriti skazał J. K. za przestępstwo z art. 5 ust. 1 dekretu. Zgodnie z tą regulacją karze więzienia podlegał bowiem ten *kto brał udział w dręczeniu osoby przebywającej lub osadzonej w miejscu odosobnienia, obozie, areszcie lub zakładzie karnym z powodu jej działalności politycznej lub społecznej*. W myśl ustępu drugiego tego artykułu, tej samej karze podlegał ten, *kto przyczynił się do przestępstwa przewidzianego w ust. 1 lub spowodował je*. Skoro zatem, konstruując opis czynu w części dyspozytywnej wyroku, Sąd Wojewódzki użył sformułowania, że oskarżony „brał udział w dręczeniu osób aresztowanych, bijąc w brutalny sposób (...)”, a nie posłużył się określeniami „przyczynił się” lub „spowodował”, to jest oczywiste, że przypisane wyżej wymienionemu zachowanie musiało być przez ów organ oceniane wyłącznie z perspektywy art. 5 ust. 1, a nie art. 5 ust. 2 dekretu. Do identycznych wniosków doszedł zresztą Sąd Najwyższy, który w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał wyraźnie, że „J.K. skazany został z art. 5 pkt 1 dekretu z dnia 22.I.1946 r.” Uwagi te mają zresztą charakter czysto porządkujący. Uznanie bowiem, że przyjęty w wyroku opis czynu, mimo takiego określenia czynności sprawczej, nie odzwierciedlał wszystkich znamion określonych w art. 5 ust. 1 dekretu, jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że opis ten - tym bardziej - nie obejmował swą treścią znamion ujętych w art. 5 ust. 2 dekretu.

Kontynuując ten wątek wskazać należy, że znamiona przestępstwa z art. 5 ust.1 dekretu mógł wyczerpać tylko ten, kto opisanej wyżej czynności sprawczej dopuszczał się wobec *osoby przebywającej lub osadzonej w miejscu odosobnienia, obozie, areszcie lub zakładzie karnym z powodu jej działalności politycznej lub społecznej*. Przepis ten, jak wskazywano w uzasadnieniu projektu dekretu, miał na celu kryminalizację ekscesów przy przeprowadzaniu represji karnej, dyktowanych »bezmyślnym okrucieństwem, znęcaniem się nad osobami osadzonymi z przyczyn politycznych lub społecznych. Jako przykłady takich zachowań wymieniano B. i B., pozostawiając dookreślenie zwrotu „dręczenie” sądowi orzekającemu«. (D. Zdrójkowski, *Geneza dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego*, Studia Prawnicze i Administracyjne 2019, nr 2, s. 54). W opisie przypisanego J. K. czynu nie wskazano

zaś, by osoby, w których dręczeniu miał brać udział, przebywały lub były osadzone, w którymkolwiek z tych miejsc, a nadto, by ów pobyt lub osadzenie były spowodowane „działalnością społeczną lub polityczną” tych osób. Z sentencji wyroku organu meriti wynika co prawda, że oskarżony przypisanych mu zachowań dopuścił się wobec „osób aresztowanych”, ale po pierwsze, ten zwrot nie jest równoznaczny znaczeniowo ze zwrotem „osoba przebywająca lub osadzona w miejscu odosobnienia, obozie, areszcie lub zakładzie karnym”, a po drugie poczynione przez sąd pierwszej instancji, a odzwierciedlone w uzasadnieniu wyroku tego sądu ustalenia faktyczne, jednoznacznie wykluczają możliwość przyjęcia, że J. K. brał udział w dręczeniu osoby, która przebywała lub była osadzona w takim miejscu.

Z wywodów zawartych w pisemnych motywach orzeczenia sądu pierwszej instancji wynika wszak, że do dręczenia fizycznego I. W. przez oskarżonego doszło na terenie Komisariatu Policji Państwowej w B., do którego pokrzywdzony został doprowadzony po zatrzymaniu w czasie rozwieszania sztandarów na polecenie Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (w nocy z 21 na 22 stycznia 1930 r.). Sąd przyjął, że oskarżony bił ww. po całym ciele i stopach (pozbawionych obuwia) oraz wieszał go na drążku w trakcie przeprowadzanego na terenie komisariatu przesłuchania, chcąc w ten sposób zmusić przesłuchiwanego do wyjawienia nazwisk jego towarzyszy. Dopiero po trzech dniach I. W. został „odstawiony” do więzienia. Z wywodów zawartych w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji nie wynika jednak, by do dręczenia I.W. dochodziło również na terenie tej jednostki.

B. F., S. A. i S.F. – zgodnie z ustaleniami sądu pierwszej instancji – oskarżony „pobił” w dniu 22 grudnia 1932 r. podczas interwencji Policji na terenie prywatnego mieszkania „E. K. zamężnej S.”, gdzie odbywało się zebranie polityczne M.O.P.R. z udziałem kilkudziesięciu osób.

Do zdarzenia z udziałem E. H., w świetle wywodów zawartych w uzasadnieniu wyroku organu meriti, doszło natomiast w 1933 albo 1934 r. na terenie kina, w którym pokrzywdzony będący członkiem K.P.Z.U., oglądał i oklaskiwał film radziecki. Sąd ustalił, że oskarżony „wziął go za kołnierz i wyprowadził na korytarz, po czym uderzył go tak silnie ręką w kark, że puściła mu

się z nosa krew, przy czym powiedział, że jeżeli chce okłaskiwać, to ma jechać do bolszewików”.

W tym miejscu wskazać nadto wypada, na co również zasadnie zwrócił uwagę autor kasacji, że sąd pierwszej instancji w istocie w żaden sposób nie wyjaśnił podstawy prawnej wydanego orzeczenia. Nie wytłumaczył bowiem dlaczego uważa, że wynikające z poczynionych przezeń ustaleń zachowania oskarżonego wyczerpywały znamiona czynu zabronionego z art. 5 dekretu. Rozważania w tej kwestii ograniczył jedynie do nader lakonicznej i arbitralnej konstatacji o treści „działanie oskarżonego wyczerpuje wszelkie znamiona przestępstwa z art. 5 Dekr. z 22.1.1946 Dz. U. Nr 5, poz. 46 r. i dlatego uznał Sąd go za winnego i orzekł jak w sentencji wyroku”. Na marginesie należy także zauważyć, że uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji nie zawiera również (poza bardzo krótkim wywodem dotyczącym wyjaśnień oskarżonego) uwag poświęconych ocenie poszczególnych środków dowodowych. Powyższe uprawnia do konstatacji, że uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji nie spełniało wymogów wynikających z art. 339 § 1 lit. a i b kodeksu postępowania karnego z 1928 r. i ewidentnie świadczyło o tym, że wydanie wyroku skazującego przez sąd a quo nie zostało poprzedzone należyłą refleksją. Ten stan rzeczy negatywnie odbił się na jego treści.

W świetle powyższych uwag nie może zatem budzić wątpliwość, że przypisany oskarżonemu czyn nie wyczerpywał znamion określonych w art. 5 ust. 1 (ani tym bardziej w art. 5 ust. 2) dekretu, a tym samym skazanie go za tak kwalifikowane przestępstwo nastąpiło z rążącą obrazą tej regulacji.

Sąd Najwyższy, który rozpoznawał wywiedzioną na niekorzyść oskarżonego rewizję co do kary, obowiązany był tę ewidentną wadliwość dostrzec i zaskarżony wyrok uchylić. Zobowiązywał go do tego przepis art. 385 k.p.k. z 1928 r., który stanowił, że *sąd rewizyjny niezależnie od zarzutów, przytoczonych w rewizji, uchyla wyrok w całości lub w części na korzyść strony, która założyła rewizję, jeżeli utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku byłoby oczywiście niesprawiedliwe*. W judykaturze i doktrynie nie budziło przy tym wątpliwości, że ww. regulacja przyznawała Sądowi Najwyższemu kompetencję (połączoną z nakazem uczynienia z niej użytku) do uchylania wyroku i orzekania na korzyść oskarżonego także w

sytuacji, gdy rewizja została wywiedziona przez prokuratora na niekorzyść oskarżonego. Wskazywano bowiem, że skoro do zadań prokuratury należy „czuwanie nad prawidłowym stosowaniem przepisów przez sądy”, to w jej interesie leży uchylanie wyroków, których utrzymanie w mocy byłoby oczywiście niesprawiedliwe. Z tej też przyczyny nie budziło wątpliwości, że „gdy oskarżony nie złożył rewizji, rewizja zaś prokuratora założona na niekorzyść oskarżonego co do wymiaru kary, nie zasługuje zdaniem sądu rewizyjnego na uwzględnienie, gdyż istnieją wątpliwości co do winy oskarżonego, sąd ten uchyla zaskarżony wyrok jako oczywiście niesprawiedliwy” (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1958 r., IV KO 54/58, OSNCK 1959/3/39 oraz S. Kalinowski (w:) Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1966, s. 609).

Powyższe wywody w pełni zatem potwierdzają zasadność zarzutu kasacyjnego i wskazują, że w analizowanym postępowaniu doszło do rażącej obrazy przepisów prawa, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.).

Autor kasacji nie ma jednak racji wskazując, że w przedmiotowej sprawie ziściła się przesłanka upoważniająca Sąd Najwyższy do uchylenia obu zapadłych w sprawie orzeczeń i uniewinnienia oskarżonego. Przypomnieć bowiem trzeba, że Sąd Najwyższy, zgodnie z treścią art. 537 § 2 k.p.k., może uniewinnić oskarżonego jedynie wówczas, gdy orzeczenie było oczywiście niesłuszne. W doktrynie zasadnie podkreśla się, że „uniewinnienie w postępowaniu kasacyjnym jest możliwe tylko wtedy, gdy w ramach prawidłowych ustaleń faktycznych, poczynionych przez sądy orzekające w pierwszej lub drugiej instancji, doszło do naruszenia prawa w ten sposób, że bezpodstawnie skazano oskarżonego, błędnie przyjmując, iż czyn mu przypisany wypełnia znamiona przestępstwa lub że popełnił on przestępstwo pomimo zaistnienia okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną (...). Natomiast w wypadku stwierdzenia rażącego naruszenia przepisów procesowych, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku w zakresie prawidłowości ustaleń faktycznych, Sąd Najwyższy nawet w razie uznania, że skazanie przy innych ustaleniach faktycznych byłoby oczywiście niesłuszne, powinien uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Zadaniem Sądu Najwyższego jest bowiem sprawdzenie, czy dokonując ustaleń faktycznych,

orzekające w obu instancjach sądy nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku. Kontroli kasacyjnej podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania” (tak trafnie D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2021, komentarz do art. 537, teza 6).

W analizowanej sprawie opisany stan rzeczy, uprawniający do wydania wyroku uniewinniającego, nie zachodził. Poczynione przez sąd pierwszej instancji, a zaaprobowane przez sąd rewizyjny ustalenia faktyczne, bez wątpienia bowiem nie pozwalają na postawienie tezy, że czyn przypisany oskarżonemu, który polegał na „biciu w brutalny sposób”, nie wypełniał znamion przestępstwa. Tego rodzaju ustalenie niewątpliwie wymuszałoby – w procesie formalnie dopuszczalnym - ocenianie przypisanego oskarżonemu zachowania z perspektywy wyczerpania znamion przestępstw, których przedmiotem ochrony (bliższym lub dalszym) jest zdrowie człowieka oraz jego nietykalność cielesna.

Z powyższych względów, jedynie na marginesie zauważyć wypada, że na podstawie lektury akt sprawy, w tym także protokołów dokumentujących zeznania świadków przywołanych w uzasadnieniu kasacji, tj. T. B., P. K. i M.W., nie jest możliwe postawienie stanowczej tezy, że ustalenie sądu pierwszej instancji, że oskarżony „bił w brutalny sposób” I. W., B.F., S.A., S.F. i E. H. jest oczywiście nieprawidłowe.

W tym stanie rzeczy konieczne było zatem uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Wojewódzkiego w O. i umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k. Przepis art. 529 k.p.k. stanowiący m.in., że okoliczność wyłączająca ściganie nie stoi na przeszkodzie rozpoznaniu kasacji na korzyść oskarżonego, nie może bowiem być interpretowany jako przyznający Sądowi Najwyższemu kompetencję do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Jeżeli zatem nie został spełniony warunek „oczywistej niesłuszności” skazania, który umożliwiłby sądowi kasacyjnemu wydanie wyroku uniewinniającego (art. 537 § 2 k.p.k.), Sąd Najwyższy zobligowany jest wydać orzeczenie następcze w postaci umorzenia postępowania z uwagi na ujemną przesłankę procesową. W zaistniałym w tej



sprawie układzie procesowym, jako podstawę prawną umorzenia postępowania należało przyjąć art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k., statuujący formalną przeszkodę procesową w postaci śmierci oskarżonego.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k.